

1. Temat: Dobro i zło w sztuce.



Caravaggio [karawadżjo], *Powołanie św. Mateusza*

farby olejne na płótnie

322 x 340 cm

kościół San Luigi dei Francesi [san luidzi dei franczezi], Rzym ok. 1660 rok

Przyjrzyj się obrazowi, a następnie wykonaj polecenia.

1. Dowiedz się z dostępnych źródeł, która z postaci przedstawia św. Mateusza, a następnie zinterpretuj jej gesty.
2. Przyjrzyj się strojom celników oraz Chrystusa i św. Piotra (św. Piotr stoi przed Chrystusem). Jaka jest różnica w ich ubiorach i jakie ma to znaczenie dla wymowy dzieła?
3. Zastanów się nad tym, które elementy zakłócają realizm obrazu. Przedstaw swoje wnioski w klasie.
4. Powiedz, jaką rolę odgrywa światło na obrazie Caravaggia. Przeanalizuj, skąd ono pada i na kogo jest skierowane.
5. Podziel się swoimi wrażeniami po obejrzeniu dzieła.

Polecenia:

1. Zapisz temat w zeszycie.
2. Przyjrzyj się obrazowi. Zapisz nazwisko malarza i tytuł dzieła w zeszycie.
3. Znajdź w Internecie postać św. Mateusza i powiedz, która to postać na obrazie w podręczniku.
4. Kim są osoby stojące na obrazie?

2. Temat: Epokowa rola twórcy – Charles Dickens



Charles Dickens

[czarls dikens]

Charles Dickens był synem urzędnika brytyjskiej administracji morskiej. Gdy miał 12 lat, jego ojciec został uwięziony za długi. Na młodego Charlesa spadł obowiązek utrzymywania rodziny. Początkowo pracował w fabryce obuwia, potem w kancelarii prawniczej. Mimo uwolnienia ojca nie wrócił już do rodzinnego domu. Dwa lata uczył się w szkole z internatem, potem pracował jako dziennikarz. W 1836 r. zaczęły się ukazywać w prasie jego krótkie satyryczne opowiesci zatytułowane *Klub Pickwicka* [pikiika]. Przyniosły one Dickensowi sławę i popularność, którą ugruntowała wydana w 1838 r. powieść *Oliver Twist* [oliwer tlist]. Znaczną część dochodów z twórczości literackiej przeznaczal na działalność filantropijną. W 1865 r. przeżył poważną katastrofę kolejową (wagon, którym jechał, jako jedyny ocalał). Zmarł w 1870 r. po całonocnej pracy nad kolejną powieścią.

Dickens napisał kilka utworów o tematyce bożonarodzeniowej.

Najbardziej znanym spośród nich jest wydana 19 XII 1843 r. *Opowieść wigilijna*. Pisarz stworzył to dzieło w kilka tygodni, bezpośrednio po wizycie w szkole dla ubogich dzieci. Dickens był poruszony ich losem i nędznymi warunkami życia. Czas, w którym rozgrywa się akcja utworu, nie został wybrany przypadkowo. W Anglii w pierwszej połowie XIX w. odradzały się tradycje bożonarodzeniowe i Dickens przyczynił się do ich spopularyzowania. W swoim dziele uwypuklił rodzinny charakter świąt i oddał towarzyszącą im atmosferę miłości, sprzyjającą pomaganiu osobom w potrzebie i odpuszczaniu win.



Wielka Brytania w czasach Dickensa

W *Opowieści wigilijnej*, podobnie jak w innych dziełach Dickensa, ważną rolę odgrywa krytyka negatywnych zjawisk społecznych. W czasach, w których rozgrywa się akcja utworu, Wielka Brytania przeżywała okres swojej największej potęgi ekonomicznej, politycznej i kulturalnej.

Gwałtownemu rozwojowi towarzyszyło jednak duże rozwarstwienie społeczne. Znaczna część angielskiej ludności żyła w nędzy. Powszechne było zatrudnianie w fabrykach i kopalniach dzieci,

które musiały pracować co najmniej 12 godzin na dobę. Bogacili się przede wszystkim ci, którzy bezwzględnie wyzyskiwali innych. *Opowieść wigilijna* zawiera przenikliwy i rzetelny obraz ówczesnych stosunków społecznych

Najpopularniejszy pisarz epoki wiktoriańskiej

Czasy, w których tworzył Dickens, są nazywane epoką wiktoriańską, od imienia panującej wtedy nieprzerwanie przez 64 lata (1837–1901) królowej Wiktorii. W okresie tym kultura brytyjska osiągnęła bardzo wysoki poziom, a wśród pisarzy największym uznaniem cieszył się Charles Dickens. W swoich utworach ukazywał los najuboższych, bezdusność urzędników i bezwzględność pracodawców.

Pod wpływem jego dzieł zreformowano m.in. brytyjskie więzienia, stworzono przytułki i szpitale dla ubogich, rozwinęła się filantropia. Jako pisarz umiał łączyć realizm z baśniowością i fantastyką, a pełną napięcia akcją – z humorem i satyrą. Ceniono także jednoznaczne przesłanie moralne utworów Dickensa, który zawsze stał po stronie dobra, sprawiedliwości i uczciwości.

Polecenia:

1. Zapisz temat w zeszycie.
2. Zapoznaj się z informacjami o Ch. Dickensie.

- 3., 4., 5. Temat: Czym się kieruje w życiu Ebenezer Scrooge? (3 godz.)

LEKTURA OBOWIĄZKOWA DLA KLASY 7!!!

[Obejrzyj film na YOUTUBE „Opowieść wigilijna”](#)

Charles Dickens

Opowieść wigilijna (fragmenty)

Marley¹ umarł. Umarł przed siedmioma laty. Nikt o tym nie mógł wątpić, gdyż akt jego śmierci podpisali doktor i proboszcz, pisarz parafialny, a co najważniejsze, współnik jego Scrooge, którego podpis, zdaniem wszystkich kupców i bankierów, był pewniejszą gwarancją niż najlepsza kasa ogniotrwała. [...]

Scrooge nie stał z szyldu nazwiska współnika i nad drzwiami kantoru błyszczał zawsze napis: „Scrooge et Marley”. Dom handlowy znany był wszystkim pod tą firmą². Mniej świadomi interesanci nazywali niekiedy pana Scrooge’a Marleyem; on odpowiadał na oba nazwiska – nic mu to nie szkodziło.

A ścisnął też wszystko w garści ten pan Scrooge, stary grzesznik; był to skąpiec nad skąpcami, umiał on wyrwać, wykręcić, wydusić, a nigdy nie wypuścić, co raz dostał w swoje pazury. Twardy i ostry jak krzemień, był przy tym milczący i zamknięty w sobie. Lodowaty chłód serca skurczył mu oblicze, ścisnął spiczasty nos, pomarszczył czoło, zapalił oczy zimnym blaskiem stali, zacisnął mocno wąskie, sine usta. Sztywna postawa, głos suchy i skrzypiący, białawy szron na głowie, brwi i podbródek spiczasty czyniły go podobnym do ostrego gwoźdźca. Wszędzie wnosił z sobą lodowatą atmosferę, studził swą obecnością nawet kantor podczas upałów.

Upał i zimno zresztą nie wywierały nań żadnego wpływu. Gorąco letnie nie grzało go, mrozy nie mroziły. Żaden wiatr nie był od niego ostrzejszy. Niepogoda nie mogła mu dokuczyć; najstraszliwsze ulewy, śniegi, grad, zawieruchy nie zwracały jego uwagi. Było mu to wszystko jedno, byle interes szedł dobrze. Nikt też nie zatrzymał go nigdy na ulicy, aby mu powiedzieć z uśmiechem: „Kochany Scrooge, jak się masz? Co tam słychać? Przyjdźże nas odwiedzić”. Nigdy żebrak nie poprosił go o jałmużnę, dziecko nie zapytało o godzinę ani zbłąkany przechodzień o kierunek drogi. Zdawało się, że znają go psy prowadzące niewidomych,

ponieważ gdy nadchodził, odciągały swych panów, poruszając znacząco ogonem, jakby chciały powiedzieć: „Mój biedny panie, lepiej nie widzieć czasem niż mieć oczy!”. Lecz cóż to obchodziło pana Scrooge’a? On tego właśnie pragnął: wydeptać sobie ścieżkę obok szerokiego gościńca, którym biegnie cały świat, i ostrzec przechodniów, aby mu nigdy nie włązili w drogę.

Pewnego dnia, a był to najpiękniejszy ze wszystkich dni roku, wigilia Bożego Narodzenia, stary Scrooge, bardzo zajęty, siedział w kantorze. Zimno było dotkliwe i przenikające, czas mglisty; Scrooge mógł wyraźnie słyszeć, jak przechodnie chuchali w palce, rozcierali ręce, tupali o bruk, aby się cokolwiek rozgrzać. Na wieży wybiła trzecia, a noc była już zupełna. Cały dzień było ciemno; światła ukazujące się w oknach wyglądały jak rude plamy na czarnym tle gęstego, dotykającego prawie powietrza.

Drzwi od kantoru Scrooge’a były otwarte, aby mógł mieć na oku buchaltera³ siedzącego w małej sąsiedniej izdebce, gdzie przepisywał listy. W pokoju Scrooge’a tlił się małeńki ogień – lecz w izbie buchaltera na garstce popiołu żarzył się zaledwie jeden węgielek. Nie śmiał biedak położyć więcej, ponieważ kosz z węglami stał w pokoju pryncypała⁴, a ilekroć powążył się wnieść z łopatką po węgle, Scrooge wyrzucał mu, że go rujnuje, i groził, że będzie go musiał oddalić. Toteż nieszczęśliwy buchalter zawiązał na szyi wełniany szalik i próbował ogrzać się przy świecy.

– Wesołych świąt, wujaszku. Niech cię Bóg błogosławi! – ozwał się nagle młody i dźwięczny głos. Był to głos siostrzeńca Scrooge’a, który wpadł niespodzianie, zacierając ręce.

– Ba – rzekł Scrooge. – Głupstwo!

– Święta Bożego Narodzenia, wujaszku, to nie głupstwo. Nie chciałeś tego zapewne powiedzieć?

– Owszem. Tak jest – rzekł Scrooge. – Wesołych świąt! Jakim prawem masz być wesoły? Co za powód, abyś się oddawał rujnującej wesołości? I tak jesteś dosyć ubogi.

– No, no! – odpowiedział siostrzeniec. – Jakimże prawem ty, wujaszku, jesteś smutny i kwaśny? Dlaczego się zatapiasz w tych nudnych rachunkach? I tak jesteś dosyć bogaty.

– Głupstwo – zawołał Scrooge, nie mając lepszej odpowiedzi. – Głupstwo!

– Nie gniewaj się, wujaszku!

– Jakże się tu nie gniewać, żyjąc na świecie pełnym głupców i takich jak ty wariatów? Wesołych świąt! Idźcież do licha z waszą wesołością! Czymże jest dla was Boże Narodzenie? Chwilą płacenia długów i rachunków, na które często nie macie pieniędzy. Musi wam przypominać, że jesteście o rok starszymi, a nie bogatszymi o szeląg. Po sprawdzeniu ksiąg handlowych przekonujecie się w tym dniu dowodnie, że w ciągu minionych dwunastu miesięcy żaden interes nie przyniósł wam zysku. Gdyby to zależało ode mnie – dodał ze wzrastającym oburzeniem – to każdego głupca, biegającego od domu do domu z okrzykiem „wesołych świąt” na ustach, wsadziłbym w kocioł, w którym się gotuje budyń, a potem pochował z gałązką choiny na sercu. Tak jest.

– Siostrzeńcze! – przerwał surowo starzec. – Obchodź sobie święta, jak ci się podoba, i pozwól mi, ażebym je obchodził na swój sposób.

– Ależ ty ich wcale nie obchodzisz, wuju.

– Tym lepiej – zostaw mnie tak, jak jestem. Wiele twoja wesołość przyniosła ci w życiu! [...]

– Nie gniewaj się, wujaszku, lepiej przyjdź do nas jutro na obiad. Scrooge zaperzył się.

– Idź do diabła! Tak, idź do diabła! – zawołał z uniesieniem.

– Ależ dlaczego, wujaszku?... Dlaczego?...

– Po coś się ożenił? – zapytał Scrooge.

– Byłem zakochany.

– Byłeś zakochany! – mruknął Scrooge. – Głupstwo – głupstwo! Dobranoc.

– Mój wujaszku, wszakże i przed małżeństwem nigdy mnie nie odwiedzałeś?

– Dobranoc.

– Nic od ciebie nie żądam, o nic cię nie proszę, czemuż nie możemy być przyjaciółmi?

– Dobranoc! [...]

Scrooge wyszedł, ruszając ramionami i pomrukując o lenistwie i próżniactwie [...]. [...]

[Z]jadł lichy obiad w lichej restauracji, gdzie się zwykle stołował. Przeczytał wszystkie dzienniki i uprzyjemniwszy sobie wieczór notowaniem w pugilaresie⁵ zysków, w ciągu dnia osiągniętych, oraz nowych planów i pomysłów na pojutrze, w , wstał w końcu koło północy i poszedł do siebie, aby położyć się spać.

Zajmował on lokal nieboszczyka współnika, w którym niegdyś mieszkali razem. Lokal ten składał się z kilku ciemnych pokoi mieszczących się w szarym, ponurym budynku, na zakręcie wąskiej uliczki, tak dziwnie odosobnionym, że mimowolnie nasuwało się każdemu na myśl, iż ukrył się tu niegdyś w odległej młodości, grając w chowanego z innymi domami, a zmyliwszy drogę, nie mógł się już wydostać. Dziś budynek ten był stary i tym bardziej ponury, że nikt w nim nie mieszkał oprócz Scrooge'a, inne bowiem lokale wynajmowano na kantory i biura kupieckie. Dziedziniec był tak ciemny, że nawet Scrooge, który znał doskonale niemal każdy kamyk, musiał iść po omacku, pomagając sobie rękami. Mgła i gołoledź zawisły na ponurych drzwiach domu, zdawało się, iż duch zimy rozsiadł się na progu, pogrążony w smutnym zamyśleniu.

Ale wróćmy do rzeczy. Młotek do kołatania, znajdujący się u drzwi zamiast dzwonka, był taki jak wszystkie młotki, może tylko nieco za gruby. Scrooge widywał go codziennie rano i wieczorem, odkąd mieszkał w tym domu. Pamiętać też musimy, że Scrooge, jak przystało na prawdziwego mieszkańca Londynu, nie posiadał ani szczypty tego, co ludzie nazywają wyobraźnią, nie pomyślał też ani razu o Marleyu od chwili obojętnej wzmianki, jaką zrobił, mówiąc o śmierci współnika przed siedmioma laty. Proszę mi więc wytłumaczyć, jakim sposobem Scrooge, kładąc klucz w zamek (nie używając żadnych czarodziejskich zaklęć), ujrzał w młotku nie młotek, ale twarz... Marleya!

Tak jest – powiadam wam, twarz Marleya. Nie był to cień zamglony, niewyraźny, jak inne przedmioty znajdujące się na dziedzińcu – przeciwnie, zjawisko okolone było przerażającym blaskiem, podobnym na przykład do zgniętego raka morskiego w kącie ciemnej piwnicy. Wyraz twarzy Marleya nie miał ani śladu gniewu – patrzyła na Scrooge'a, jak to zwykle czynił Marley, spod okularów podniesionych na czoło widma. Włosy rozrzucone dziwnie, jak gdyby za podmuchem wiatru, a oczy, choć były otwarte, stały słupem, najzupetniej nieruchome. Te oczy, w połączeniu z grobową bledością, czyniły tę twarz straszną, lecz przerażenie, jakiego doznał Scrooge na ten widok, pochodziło raczej z jakiejś wewnętrznej przyczyny. Gdy się jednak dobrze wpatrzył w okropne widziadło, ujrzał po prostu – młotek.

Przekład anonimowy

Wyjaśnienie trudnych słów:

1 Marley [marlej]

2 firma tu: nazwa, marka

3 buchalter dawniej: księgowy

4 pryncypał dawniej: szef

5 pugilares dawniej: portfel

Sens życia według Ebenezera Scrooge'a

(Pytania i polecenia do zamieszczonego fragmentu i całości utworu)

1. Określ, do jakiego rodzaju literackiego należy podany fragment. r

2. Powiedz, kim jest główny bohater tekstu. Narysuj w zeszycie tabelę i zapisz w niej jak najwięcej wiadomości na jego temat. W pierwszej kolumnie zawrzyj te informacje, które są dane bezpośrednio w tekście, w drugiej zaś te, które można z niego wywnioskować.

3. Jaki stosunek do głównego bohatera ma narrator *Opowieści wigilijnej*? Zacytuj sformułowania, które potwierdzą Twoje zdanie.
4. W jaki sposób charakter głównego bohatera *Opowieści wigilijnej* uwidaczniał się w jego wyglądzie i zachowaniu?
5. Zinterpretuj fragment mówiący o tym, że główny bohater utworu chciał *wydeptać sobie ścieżkę obok szerokiego gościńca, którym biegnie cały świat*.
6. Przedstaw w zeszycie w formie piramidy hierarchię wartości, którymi Ebenezer Scrooge początkowo kierował się w życiu. Jakich wartości w niej zabrakło? Odpowiedź poprzyj kilkoma argumentami.
7. Na podstawie rozmowy Scrooge'a z siostrzeńcem porównaj te dwie postacie.
8. W słowach Scrooge'a kierowanych do siostrzeńca znajdź wypowiedź ironiczną. Co chciał podkreślić w ten sposób wuj?
9. Jak narrator potęguje wrażenie tajemnicy i niesamowitości w opisie wydarzeń przy drzwiach domu Scrooge'a?
10. Zacytuj sformułowania, dzięki którym narrator nawiązuje kontakt z czytelnikiem. Czemu służy taki zabieg?
11. Wciel się w główną postać utworu i opisz uczucia Scrooge'a w chwili, gdy odeszła od niego ukochana kobieta.
12. W imieniu producenta filmowego napisz ogłoszenie o castingu, podczas którego zostanie wybrany aktor do roli Ebenezera Scrooge'a. Zawrzyj w tym tekście krótki opis wyglądu postaci.

Przemiana bohatera pod wpływem świąt

(Pytania i polecenia do całości utworu)

1. Porozmawiajcie w klasie o tym, jakie symboliczne przesłanie niosą dla ludzi wierzących święta Bożego Narodzenia.
2. Stwórzcie w grupach prezentacje, w których przedstawicie symbolikę świąt w kulturze popularnej.
3. W jaki sposób Boże Narodzenie zostało przedstawione w *Opowieści wigilijnej*? Do jakich powszechnych skojarzeń związanych z tym okresem odwołuje się Charles Dickens?
4. Określ, jaki stosunek do świąt Bożego Narodzenia ma na początku opowiadania Ebenezer Scrooge.
5. Opisz wybrane święta z przeszłości głównego bohatera.
6. Nazwij emocje towarzyszące Scrooge'owi w trakcie kolejnych podróży w czasie i przestrzeni. O czym one świadczą?
7. Jakie relacje z innymi ludźmi miał wcześniej Ebenezer Scrooge? Co się stało z osobami, które dawniej kochał?
8. Opisz realia społeczne, w których dorastała główna postać utworu.
9. Co uświadomił sobie bohater opowiadania podczas wizyty ostatniego ducha?
10. Podaj przykłady zachowań i decyzji bohatera, które pokazują jego wewnętrzną przemianę.
11. Czy Ebenezer Scrooge wykorzystał – Twoim zdaniem – swoją szansę, czy też jego przemiana była chwilowa? Napisz na ten temat rozprawkę. Wszystkie argumenty zilustruj przykładami z lektury.

Realizm i fantastyka w opowiadaniu Dickensa

(Pytania i polecenia do całości utworu)

1. W jaki sposób, oprócz bezpośrednich ocen i opisów, narrator charakteryzuje głównego bohatera? Zacytuj odpowiednie fragmenty tekstu.
2. Jak zostały przedstawione w opowiadaniu duchy?
3. Czemu służy – Twoim zdaniem – wprowadzenie do utworu elementów fantastycznych?

O czym autor chciał przypomnieć ludziom żyjącym w wieku *pery i elektryczności*?

4. Omów wzajemne relacje między sferami realistyczną i fantastyczną w opowiadaniu Charlesa Dickensa.

5. Czego o życiu w XIX-wiecznej Wielkiej Brytanii dowiedzieliście się z lektury *Opowieści wigilijnej*? Opracujcie w grupach mapę myśli dotyczącą tego zagadnienia. Wasze spostrzeżenia zilustrujcie konkretnymi przykładami z tekstu.

6. Wskaż różnice między współczesnym światem a tym przedstawionym w lekturze. Zwróć uwagę na: warunki pracy, sytuację dzieci i kobiet oraz na problem ubóstwa.

7. Sporządź w zeszycie spis problemów społecznych, które zostały podjęte w *Opowieści wigilijnej*.

8. W grupach przygotujcie mowę, którą mógłby wygłosić adwokat broniący Ebenezera Scrooge'a. Waszym celem jest przekonanie duchów świąt, by podjęły walkę o duszę tej postaci. W argumentacji odwołajcie się m.in. do przeszłości bohatera i do przyczyn jego upadku.

9. Sprawdź w słowniku, co oznacza określenie *filister*. Uzasadnij, że Scrooge jest typowym przykładem takiego właśnie człowieka.



Polecenia:

1. Obejrzyj lekturę na YouTube „Opowieść wigilijna”.
2. Dokończ zdanie :
W święta Bożego Narodzenia najbardziej lubię
3. Wyjaśnij znaczenie słowa EMPATIA.
4. Ile duchów pojawiło się Scroogowi?
5. Określ, jaki stosunek do świąt Bożego Narodzenia ma na początku opowiadania Ebenezer Scrooge.
6. Podaj przykłady zachowań i decyzji bohatera, które pokazują jego wewnętrzną przemianę.
7. Podaj przykłady świata fantastycznego i realistycznego.

